Rok II. Kraków, Niedziela dnia 1. grudnia 1912 r. Nr. 48.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr. słowo w kronice 70 hal.

Przed wielką burzą dziejową.

Szumnie zapowiedziane starania dyplomacyi europejskiej o zlokalizowanie wojny na półwyspie Bałkańskim nie odniosły żadngo skutku; zapewnieniom „miarodajnych sfer“ głoszonym w oficyalnych pismach wszystkich bez wyjątku mocarstw, jakoby żadne z tych mocarstw nie życzyło sobie wojny nikt już dzisiaj nie daje wiary.

Francya nie pragnie wprawdzie wojny, bo kapitały jej mogłyby doznać uszczerbku w razie większego spustoszenia krajów jej wierzycieli, Anglia byłaby przeciwną rozlewowi krwi w Europie, gdyby napewne wiedziała, że wojna nie osłabi, lecz wzmocni potęgę Niemiec i jej sojuszniczki Austryi, Rosya zaś chętnieby i szczerze popierała sprawę pokoju europejskiego, gdyby otrzymała w najbliższej przyszłości Konstantynopol, władzę nad cieśniną dardanelską, możność zamknięcia morza Adryatyckiego, a w dalszym ciągu panowanie nad „oswobodzonymi ludami bałkańskimi i widoki na wyzyskanie słowiańskich krajów austryackich po upływie niezbyt długiego czasu.

Ale Austrya, wyrzekając się już zdobyczy terytoryalnych na południu, nie może za żadną cenę zgodzić się na tak daleko idące żądania Rosyi. Austro-Węgry nie mają najmniejszego zamiaru ani ochoty do samobójczej operacyi w rodzaju „harakiri“ i dlatego, poczyniwszy co do półwyspu bałkańskiego najdalej idące prawie upokarzające ustępstwa, nie może i nie powinna cofnąć się nawet przed ewentualnością wojny z caratem.

Anglia oblicza zapewne już z góry korzyści, jakie dla niej wynikną z wojny na kontynencie Europy; wyczerpanie sił i zasobów, którego ani zwyciężeni ani zwycięzcy uniknąć nie mogą, ułatwi przeprowadzenie Anglii daleko idących planów bez wysiłków, a może nawet w drodze pokojowej.

Francya myśli nietylko o odwecie i o odzyskaniu Alzacyi z Lotaryngią ale w większej jeszcze mierze o dobrej lokacyi kapitałów w państwie cara Wszechrosyi, gdyż car ten, przyjaciel republiki a gnębiciel własnych poddanych, będzie według zdania kapitalistów francuskich niewątpliwym zwycięzcą.

Takie zapewne kombinacye i kalkulacye zachęcają Anglię i Francyę do sekundowania Rosyi w zamierzonej rozbójniczej wyprawie.

Serbia państewko liczące zaledwie $2^1/_4$ miliona mieszkańców, co do obszaru o połowę prawie mniejsza od Galicyi, narodek, którego „najlepsi synowie i zawodowi obrońcy“ przed 9 dopiero laty zamordowali w skrytobójczy, ohydny sposób swego króla i królową, stał się obecnie godnem narzędziem w rękach polityków rosyjskich i rządu carskiego; stracił do szczętu sympatye, jakie budziły się w sercach pobratymców bezpośrednio po łatwych zresztą zwycięstwach nad rozprzężonymi oddziałami wojska tureckiego.

Ze sprawozdań nadchodzących z półwyspu Bałkańskiego dowiadujemy się, że Serbowie, mimo ustawicznej bezpośredniej styczności z europejską kulturą zachodnią nie zasiali dotąd w własnym swym narodzie ziarna cywilizacyi; mordowaniem bezbronnych kobiet i dzieci, pastwieniem się nad rannymi, prześcignęli pogańskich baszybożuków, a targnięciem się na osoby konsulów dowiedli, że niżej stoją od hord tatarskich, które mimo swej dzikości w odległych nawet czasach takich wykroczeń przeciw prawu międzynarodowemu nie uprawiały.

I taki narodek obrał sobie rząd rosyjski za narzędzie do zakpienia z mocarstwowej godności państwa austryackiego; i takie prowokacyjne zaczepki uprawiają Serbowie za wiedzą a prawdopodobnie także za poradą nacyonalistów rosyjskich.

Jeżeli się zważy, że obok tego wszystkiego Rosya mobilizowała swoją armię już od początku wojny bałkańskiej, jeżeli się zważy, że zmobilizowane już wojska ustawiła na granicy galicyjsko-austryackiej, to nie można ani na chwilę wątpić o tem, że niebezpieczeństwo i prawdopodobieństwo wybuchu wojny austryacko-rosyjskiej jest bliskie i bardzo prawdopodobne.

Wojna, to straszne nieszczęście, o którego odwrócenie modlą się pobożni ludzie do Boga; samo przypuszczenie, że do wojny takiej przyjść może, zatamowało od roku całe nasze życie gospodarcze, cały przemysł i handel. Od kilku miesięcy znajdujemy się w najgorszych warunkach, które się pod niejednym względem nawet w razie wojny pogorszyć już nie mogą.

Wśród takich okoliczności ani jednostka, ani największa, najsilniejsza grupa ludzi nieuniknionych wypadków odwrócić nie zdoła.

Nie pozostaje nam nic innego do działania, jak tylko p r z y g o t o w y w a ć s i ę jak najstaranniej do należytego udziału w najbliższych zdarzeniach dziejowych.

W niezwykle trudnem położeniu naszego nieszczęśliwego Narodu jedna bardzo ważna zaszła zmiana: Pod wpływem wojny bałkańskiej skrystalizowała się myśl narodowa i wyłoniła się oryentacya przez wszystkie prawie warstwy naszego społeczeństwa uznana.

B u d z i s i ę D u c h N a r o d u, gorące pragnienie i wiara w przyszłość Polski pod hasłem: N i g d y z R o s y ą; z a w s z e p r z e c i w R o s y i, p r z e c i w c a r a t o w i!

Za tem hasłem pójdziemy w ważnej

chwili, jaka się do nas obecnie zbliża i żadnemi innemi hasłami z tej drogi zwieść się nie damy.

Rękodzielnicy żądają głosu w ustawodawstwie krajowem.

Sprawą przyznania rękodzielnikom należytego wpływu na ustawowawstwo krajowe zajmowaliśmy się niejednokrotnie na łamach naszego pisma a prezydyum Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego nie spuszczało jej od chwili pojawienia się pierwszych projektów sejmowych ordynacyi wyborczej ani na chwilę z oka i baczną poświęcało jej uwagę.

Prezesi wszystkich Izb rękodzielniczych i PP. Starsi wielu Stowarzyszeń. obradowal niejednokrotnie jażto na wspólnych konferencyach, jużto na innych konferencyach i przy każdej sposobności: żalili się na niezmierne pokrzywdzenie stanu rękodzielniczego w ogłoszonych projektach podziału mandatów miejskich i porozumieli się co do minimum, to jest co do najmniejszej liczby mandatów, jakiej rękodzielnicy domagać się powinni ze względów na swą siłę liczebną i podatkową oraz ze względu na pożyteczną pracę w rozwijającym się przemyśle krajowym i na swe stanowisko społeczne.

Żądania te skrystalizowały się w porozumieniu z p. Schirmerem prezesem lwowskiej Izby rękodzielniczej podczas zjazdu delegatów Izb rękodzielniczych i powiatowych Związków Stowarzyszeń w Krakowie dnia 31 marca b. r. W obradach brali wówczas udział z Krakowa: pp. Kosobucki, Bialik, Lachowski, Kleinhändler i Szafa, z Tarnowa pp. Kaempf, i Michalski, — z Rzeszowa pp. inż. Szaynok i Barowicz, — z Jasła pp. Goehrle i Wójcik — z Nowego Sącza pp. Koelner Jankiewicz, Celewicz i Bielewicz. — z Żywca p. Moliński i wielu innych.

Równocześnie pracowało w tym kierunku prezydyum lwowskiej Izby ręk. z p. Schirmerem we wschodniej części kraju.

Gdy już żądania rękodzielników poprzeć można było datami statystycznemi Wydziału krajowego, przedstawiali prezesi Izb ręk. słuszność żądań ogółu rękodzielników poszczególnym posłom; — prezes Krak Izby ręk. zwrócił się ponadto w tej sprawie do prezesa najsilniejszego w kraju stronnictwa Ludowego p. Stapińskiego, który oddawna stał na stanowisku, że stan rękodzielniczy tworzący zdrowe jądro mieszczaństwa polskiego, powinien mieć w Sejmie swoją odpowiednio silną reprezentacyę. Poseł Stapiński przyrzekł wówczas energiczne poparcie żądań rękodzielników.

W dalszym ciągu zabiegów o spełnienie życzeń stanu ręk. zgłosił r. m. Kosobucki na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 16 września 1912 wniosek, aby Rada zwróciła się do krak. posłów sejmowych i do prezesa sejmowej komisyi wyborczej dra Lea o poparcie żądania 9 mandatów dla rękodzielników całego kraju. Wniosek tenRada miejska jednomyślnie uchwaliła.

Podobne uchwały powzięły Rady miejskie w innych miastach Kraju za staraniem rękodzielników w radach tych zasiadających oraz liczne zebrania, stowarzyszenia i związki rękodzielnicze a nadto także Polskie stronnictwo Mieszczańskie na zgromadzeniu dnia 6 listopada b. r. w krak Kole mieszczańskiem.

Ważnym krokiem naprzód w walce o prawa wyborcze jest

Krajowy wiec rękodzielników i przemysłowców.

Lwowskiej Izbie rękodzielniczej, Izbom rękodzielniczym. Związkom i Stowarzyszeniom naszego kraju należy się pełne uznanie za to, że ten wiec zwołały w tej właśnie chwili t. j. na 24 t. m. i że zwowały go do Lwowa, gdzie solidarne Mieszczaństwo posiada od dawna przeważny i prawie niepodzielny wpływ na cały tok swych najżywotniejszych spraw ekonomicznych i politycznych .

Uczestników wiecu liczącego kilkuset delegatów najpoważniejszych obywateli rękodzielników z całego kraju, powitał mieszczanin, prezydent m. Lwowa p. Neuman, wyrażając radość, że zjazd obraduje w mieście. w którem mieszczanie wskutek roztropnej polityki i solidarności uzyskali pewien wpływ na zarząd miasta. Należy z zadowoleniem powitać, że świat rękodzielniczy, o którym się tyle mówi i pisze, upomniał się wreszcie o wpływ na krajowe ustawowawstwo. Dobre wyniki na tem polu dadzą się jednak tylko wówczas osięgnąć, jeżeli rękodzielnicy objawią potrzebną cierpliwość, wytrwałość i solidarność.

Żałujemy, że dla braku miejsca nie możemy umieścić całej niezwykle pięknej, ujmującej i przekonywującej mowy p. prezydenta Neumana, którą ogół uczestników ubolewających nad stosunkami i rozterkami krakowskimi wprost rozrzewniła, stwierdzamy jednak, że były to serdeczne słowa prawdziwego ojca miasta i szczerego mieszczanina.

Następnie zagail obrady wiecu prezes lwowskiej Izby rękodzielniczej p. Schirmer, wskazując, że rękodzielnicy będą mogli osiągnąć urzeczywistnienie swych postulatów jedynie przez ciężką walkę. Dzień wiecu należy uważać za historyczny, albowiem może on zmienić na korzyść stosunek rękodzieła do kraju, oraz ponieważ mimo niebezpieczeństwa jakie krajowi grozi, rękodzielnicy gromadzą się i podejmują pracę organizacyjną.

Na wniosek p. Ohlego powołano do prezydyum wiecu pp. Schirmera Józefa i Zgórskiego Juliana (Lwów), Kosobuckiego Piotra (Kraków) i Chodorowicza Tomasza (Stanisławów).

Po ukonstytuowaniu się prezydyum wygłosił naczelnik Izby rękodzielniczej p. Ohly referat na temat: „Zorganizowani rękodzielnicy wobec reformy wyborczej do Sejmu".

Referent zaznaczył na wstępie, że bardzo liczny udział rękodzielników w wiecu oświadczy o żywotności sprawy oraz wróży pomyślne widoki jej załatwieniu. Sejm, jeżeli ma spełnić swe zadanie, winien być wyrazem całego społeczeństwa a nie wykluczać pewnych stanów i to tak ważnych, jakim jest stan rękodzielniczy. — 45.000 rękodzielników zorganizowanych w 500 stowarzyszeniach przemysłowych, które zorganizowane są w 10 Związkach, nie posiada dotychczas zastępstwa w Sejmie, który decyduje o sprawach rękodzielniczych i zawodowem szkolnictwie. — Referent przedstawił następnie uczestnikom wiecu następujące rezolucye do uchwalenia:

1. Samoistni rękodzielnicy i przemysłowcy całego kraju, zebrani na wiecu we Lwowie, uznają potrzebę reformy wyborczej do Sejmu na zasadach demokarytycznych i konieczność przyznania ludności miejskiej takiej ilości mandatów, jaka się jej według siły liczebnej, kulturalnej i podatkowej należy; równocześnie domagają się zawarowania mandatów dla stanu samoistnych rękodzielników i przemysłowców.

2. Wiec stwierdza, że samoistni rękodzielnicy i przemysłowcy stanowią rdzenną ludność miasta, opłacają 42 proc. podatków, a co do wydatności pracy społecznej są jednym z najpożyteczniejszych czynników rozwoju i przemysłu i rękodzieła w kraju. domaga się zatem imieniem 45.000 rękodzielników w kraju prawa własnej reprezentacyi w Sejmie w stosunku do wszystkich innych stronnictw i stanów i żąda stanowczo przy reformie wyborczej do Sejmu stworzenia kuryi „Izb rękodzielniczych" przyznania tejże dziewięć mandatów na posłów do Sejmu krajowego w obrębie istniejących w kraju 9 Związków stowarzyszeń przemysłowych

Nad referatem i rezolucyą wywiązała się dyskusya poczem rezolucye jednomyślnie uchwalono.

Następnie przemawiał p. Höfflinger. Przedstawił obszernie teraźniejszy skład Sejmu i skutki jakie z tego odnośnie do rozwoju ekonomicznego i politycznego w naszym kraju wynikają, poczem na wniosek Prezydyum uczestnicy wiecu udali się do p. marszałka krajowego oraz do p. namiestnika, celem przedłożenia im uchwał wiecowych.

Deputacya wiecu złożona z 12 członków udała się najpierw do p. Marszałka kraj. hr. Gołuchowskiego. Członków deputacyi przedstawił J. E. p. marszałkowi p. Schirmera w toku posłuchania przemawiał p. Ohly a następnie p. Kosobucki stwierdzając, że podobna deputacya była już przed 2-ma laty u poprzedniego marszałka p. hr. B Badeniego, który uznał i postarał się o wprowadzenie zasady, że się rękodzielnikom udział w ustawodawstwie krajowem należy. Celem dzisiejszej deputacyi mówił dalej p. Kosobucki — jest przedstawienie słuszności żądań rękodzielników i konieczność przyznania im 9 mandatów do Sejmu — o usilne poparcie tego właśnie postulatu prosi deputacya p. marszałka kraju.

P. marszałek wyraził zadowolenie że się do niego rękodzielnicy w tej ważnej sprawie zwrócili, oświadczył że wręczoną mu rezolucyę chętnie poprze i przedłoży je pp. przewodniczącym wszystkich klubów poselskich aby żądania w niej wyrażone zostały wzięte pod obrady i pomyślnie załatwione. Żegnając następnie deputacyę zapewnił ją p. marszałek o swej życzliwości dla stanu rękodzielniczego.

Podobny przebieg miało posłuchanie deputacyi u p. Namiestnika, który oświadczył że jak członkom deputacyi już wiadomo — wszystkie organizacye rękodzielnicze chętnie popiera, że zatem i w tym wypadku w granicach swego zakresu działania poparcia słusznych żądań rękodzielnikom nie odmówi.

Na popołudniowem posiedzeniu wiecu zdawali przewodnicy deputacyi sprawozdanie z przebiegu posłuchań, poczem przemawiali jeszcze pp. Wehrstein, Gryglaszewski, Mięsowicz, Janowicz, Szaynok, Jankiewicz, Florsch Paule, naczelnik Ohly, następnie podziękował p. Kosobucki prezydentowi miasta Lwowa za zachętę do solidarnej pracy, stwierdzając, że solidarność ta jest kardynalnym warunkiem przeprowadzenia żądań mieszczaństwa i rękodzielników, do takiej też solidarności zachęcał p. Kosobucki wszystkich rękodzielników dziękując zarazem prezesowi lwowskiej Izby ręk. i wszystkim inicyatorom za zwołanie tak potrzebnego wiecu; wezwał zgromadzonych by w wszystkich miastach podobne zgromadzenia w dalszym ciągu urządzali i aby informowali posłów o żądaniach stanu

rękodzielniczego dotychczas pod niejednym względem pomijanych.

Gdy w ten sposób porządek obrad wyczerpano przewodniczący p. Schirmer zamknął obrady wiecu, dziękując uczestnikom za chętny i liczny udział i za poważny przebieg wiecu.

Kto nadeśle prenumeratę zaległą i na rok 1913, ten otrzyma pięknie oprawioną *mowę posła Tetmajera*.

Wobec wojny — echa wyborów.

Warszawa, 24. listopada.

Życie, jakie u nas obecnie panuje, da się porównać z tem, które widzieliśmy przed i w czasie rewolucyi w roku 1905. Wszystko wogóle jest zwiastunem bardzo poważnych wydarzeń, jakie się mogą rozegrać w niezbyt odległej przyszłości.

Wojna, co do której się stale zaprzecza nawet możliwości wybuchu, daje się nam poważnie we znaki i już obecnie powoduje nieobliczalne materyalne szkody.

Mobilizacya przeprowadzana systematycznie od samego początku wybuchu wojny państw bałkańskich przeciwko Turcyi, nie wcale nie ustaje, jak się oficyalnie twierdzi, lecz owszem przybiera szersze rozmiary. Inna rzecz, że Rosya nie zbyt pochopna jest do wojny. Bo chociaż Rosya panslawistyczna chciałaby zamanifestować swoje wszechsłowiańskie uczucia szczękiem oręża rosyjsko-austryackiego, to Rosya urzędowa zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, że jakąkolwiek akcyę wojenną z jej strony skrępuje rewolucya w całem państwie. Bo nihiliści czekają tylko stosownej chwili, czekają jej ludy kaukazkie i Finlandczycy. Rosya drży przed Japonią, niepokoją ją Chiny, a Persya nie pozostanie bezczynną.

Rosya boi się Austryi, Japonii, Chin, a najbardziej obawia się ludów ujarzmionych, zamieszkujących ogromne państwo cara, lęka się poddanych, rdzennych Rosyan!

Wybory posła do Dumy przyniosły nam grubą niespodziankę, ale także odpowiednią nauczkę.

Kłóciła się narodowa demokracya z „postępowcami" a z kłótni tej skorzystał trzeci" — i wbrew wszelkim rachubom z miasta rdzennie polskiego, z stolicy Polski Warszawy wybrany został posłem człowiek, nie przyznający się do żadnej narodowości a co więcej jednostka, która nie jest zdolna należycie swoich własnych interesów zastępować, a cóż mówić dopiero o interesach miasta.

Widzą dobrze swój błąd obydwie strony i starają się go naprawić. A przypisując winę takiego obrotu rzeczy stanowisku żydów rozpoczęli planowy, bezpardonowy bojkot żydów.

W jednym dniu bez porozumienia, ukazały się z różnych stron a jednakowej treści prawie odezwy wzywające do energicznego bojkotu, który społeczeństwo polskie przyjęło z całym pietyzmem i okazało niebywałą solidarność.

Tych zaś, którzy wbrew tej decyzyi postępować chcieli, nie dopuszczano siłą do sklepów żydowskich.

Żydzi wezwali pomocy policyi — ale to było zbyteczne. Chrześcijanie bez dalszych wskazówek czy też nawoływań ze strony agitatorów, mijają żydowskie firmy postępując z ogółem społeczeństwa jak najsolidarniej.

Również w instytucyach finansowych rodzi się silny ruch przeciwko Żydom, zmierzający do ograniczenia ich finansowego udziału. Ot np. grono właścicieli realności zbiera od pewnego czasu podpisy na wniosek o zmianę statutu Twa kredytowego miejskiego w tym kierunku, by liczbę pełnomocników żydowskich ograniczyć do 20 procent ogółu pełnomocników.

Objaw to dosyć ciekawy tembardziej, wobec tej przedwojennej gorączki, jaka tutaj panuje. Zdawaćby się mogło, że umysły są w zupełności zaabsorbowane wojną, a tymczasem przytoczony fakt wskazuje na co innego.

Krakowskie sprawy miejskie.

Wskutek wadliwej organizacyi pracy w biurach Magistratu a niemniej także wskutek niepraktycznych przepisów statutu miejskiego i regulaminu obrad, ugrzązł także cały tok czynności biurowych w przestarzałej formalistyce biurokratycznej, z której się prawdopodobnie wydobyć nie zdoła.

Koszta administracyi t. j. koszta utrzymania personalu i biur Magistratu pochłaniają prawie połowę dochodów z wszystkich podatków i opłat; nie da się zaprzeczyć, że sekcye i komisye Rady schodzą się na posiedzenia i radzą ale rezultat ich pracy tamowanej biurokratycznemi praktykami Magistratu nie jest tak wydatnym, jakby sobie tego ludność miasta życzyła. Nie da się zaprzeczyć, że wielu referentów Magistratu pracuje z zapałem niestety w wielu wypadkach nad formułkami, nad korespondencyami urzędowemi z sąsiednimi wydziałami; na zewnątrz tej pracy nie widać, ludność uskarża się coraz głośniej na wszelakie biurokratyczne szykany, na przetrzymywanie podań, rachunków i t. p. niewłaściwości.

Gdy kosztowna maszyna administracyi miejskiej porusza się tak ospale, tak ociężale, gdy prezydent miasta zajęty wielką polityką monarchii w sprawy miejskie szczegółowo wglądać nie może, cały ciężar pracy, wielki obowiązek doraźnego naprawiania pomyłek i błędów licznego personalu Magistratu spadł na wiceprezydentów miasta.

Praca ich w takich warunkach, to prawdziwa męczarnia. Niedziw też, że zapadają na zdrowiu, że pracować muszą choćby im nieraz w łóżku pozostać wypadło.

W ubiegłym tygodniu zasłabł p. wicepr. dr. Szarski, wicepr. Sare zaziębiwszy się przy doglądaniu publicznych robót miejskich jest już od dwóch tygodni chory; była chwila, że żaden z członków prezydyum miasta urzędować nie mógł i w mieście, gdzie tyle spraw niezmiernie ważnych codziennie załatwiać się musi, sprawował urząd prezydenta miasta r. m. dr. Bandrowski, przez całe 24 godzin.

Czynności prezydyum miasta koleją już od dłuższego czasu, władza przeszła samorzutnie w ręce urzędników miejskich, słychać o jaskrawych naruszeniach kompetencyi o różnych samowolnych zarządzeniach o wydatkach zamówieniach i zobowiązaniach przez Radę miejską nie uchwalonych a jednak wykonanych, postanowionych lub przyjętych i o tym podobnych usterkach.

Stan ten dłużej trwać nie powinien, lekarstwo jakieś choćby tylko tymczasowe na te niedomagania znaleść się musi.

Z posiedzeń sekcyi i komisyi Rady.

W ubiegłym tygodniu przedłożył Magistrat Komisyom i Sekcyom Rady miejskiej wnioski, co do zakupna beczki oliwy, kilku kop mioteł i t. p. drobiazgów, dowiadujemy się natomiast, że w niektórych zakładach miejskich większe kwoty jak n. p. 50, 70, 100 tysięcy koron zarządzono na poczekaniu nie pytając się wcale o aprobatę Rady miejskiej lub o przeprowadzeniu publicznego przetargu.

Inna sekcya przysłuchuje się na każdem posiedzeniu sążnistym wywodom budowniczych o trasie ulicy n. p. pokręconej, wykrzywionej lub zabagnionej, niektórzy członkowie tej sekcyi kształcący się w sztuce oratorskiej wygłaszają całogodzinne mowy, w których opisują barwnie swoje uczucia estetyczne, wiadomości techniczne, ekonomiczne i znajomość urządzeń różnych miast europejskich i zamorskich.

Nad jedną taką ulicą debatuje się czasem przez szereg posiedzeń i przez kilka miesięcy, a tymczasem inne sprawy spoczywają. Na ulicach nieład i błoto, drogi jak w zaborze rosyjskim; obywatele płacą, uskarżają się i narzekają ale zbliżają się coraz bardziej do granicy, w której się niecierpliwość ich wyczerpie.

W każdej restauracyi, kawiarni, cukierni żądajmy „Głosu mieszczańskiego".

Przemysł a bank przemysłowy.

Reklama przy zakładaniu tego banku w słowie i piśmie uprawiana, obudziła nadzieje, że przemysł nasz znajdzie w niem szybką i skuteczną pomoc, jakiej mu niezbędnie potrzeba. Nadzieje te nie spełniły się niestety, zarówno w Krakowie jak i w stolicy kraju słychać głośne Skargi na zupełne pomijanie naszych przemysłowców i rękodzielników przy udzielaniu kredytu.

Wstrzymujemy się na razie od przytaczania konkretnych faktów, zauważamy jednak już obecnie, że bank ten zasilony przez gminę miasta Krakowa sumą 400.000 koron, zrobił na tej gminie drugi znakomity interes, sprzedawszy jej z wielkim zarobkiem grunta na Warszawskiej Dz, nieudało nam sie jednak napotkać w Krakowie ani jednego rękodzielnika lub przemysłowca, któryby skorzystał kiedykolwiek z kredytu w tym banku przemysłowym.

Podobne utyskiwania dochodzą nas ze Lwowa i dlatego zastanawiamy się obecnie nad kwestyą, czy bank ten jest polskim czy też tylko filią którego banku wiedeńskiego.

Wiedeńskie banki, jak wogóle Niemcy z zachodnich krajów austryackich, nabrały przed rokiem przekonania, że przemysł nasz krajowy jest dla nich niezdrowy, zaczęły czemprędzej wycofywać pieniądze z Galicyi i wycofały je do szczętu. Ale przemysł nasz przetrwał tę ciężką próbę i dowiódł, że conjmniej na równie zdrowych opiera się podstawach jak przemysł niemiecki, dlatego też zarząd Banku przemysłowego zdecydować się powinien w niedługim czasie do swej dalszej taktyki względem krajowego przemysłu i krajowych przemysłowców.

Sprawa tego rodzaju wyjaśnić się musi a przedewszystkiem pożądaną jest wiadomość, czy i wogóle i jaka kategorya przemysłowców z usług Banku przemysłowego korzystać może.

„Głos mieszczański“ można nabyć Hupczyc Jagiellońska, Salomonowa ul. Szczepańska. Dworzec kolejowy, Kiosk obok Teatru, Reklama ul. Jana, Mańkowski Sukiennice.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Traktat handlowy Austro-Węgier z Japonią. Z galicyjskiego Instytutu eksportowego we Lwowie donoszą: Dnia 28. października nastąpiła ratyfikacya nowego traktatu handlowego Austro-Węgier z Japonią. Traktat ten polega na zasadzie największego uprzywilejowania, ponieważ zawarciu traktatu taryfowego stanęły na przeszkodzie ważne trudności. Trudności te wyłoniły się wskutek sprzeczności interesów przemysłu papierowego japońskiego a austryo-węgierskiego, co znalazło wyraz w tem, że Japonia nie chciała dać żadnych ustępstw na korzyść Austryi. Nowy traktat pozostanie w mocy do końca r. 1917. Austro Węgry eksportują do Japonii artykuły z przemysłu: żelaznego, chemicznego papierowego i włóknistego. Austro Węgry importują z Japonii wyroby słomiane i koszykarskie, farby, miedź, wyroby drzewne i ryż. Eksport w roku 1911 z Monarchii wynosił około 5.4 milionów koron, import z Japonii około 6½ milionów koron.

Wszechrosyjska wystawa przemysłowa w Moskwie. Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje: W roku 1913 odbędzie się w Moskwie między 15-tym maja,a 1-ym czerwca wszechrodyjska wystawa przemysłowa. Wystawa, której protektorat objął wielki książę Aleksy Michajłowicz, dzieli się na trzy wielkie pawilony: dla handlu, rękodzieła i sztuki, dla różnych gałęzi wytwórstwa, wreszcie dla przemysłu maszyn. Prócz tego mają wybudować osobne pawilony wszystkie największe fabryki środowiska przemysłowego Moskwy. Interesenci otrzymają bliższe informacye w galicyjskim Instytucie eksportowym (Lwów, Akademicka 17).

Międzynarodowa wystawa rolnicza odbędzie się w Hadze we wrześniu 1913 r. Bliższych informacyi zaięgnąć można za pośrednictwem Izby handlowej w Krakowie.

Składnice pocztowe powstają 1. grudnia w Skawie (urząd podatkowy Chabówka) Łękawicy (Kłecza górna) i Nienanowie (Chłojów), Otalężu (Czermin) i Czaplach (Felsztyn).

Przy wszelkich zamówieniach i zakupach, uskutecznianych na podstawie inseratów zamieszczonych w naszem piśmie, prosimy powoływać się na „Głos mieszczański“.

KRONIKA.

Kraków, 1. grugnia.

Pruskie samochody w Krakowie. Otrzymujemy korespondencyę następującej treści:

Szanowna Redakcyo!

W korespondencyi, którą Szanownej Redakcyi nadsyłam, chcę napiętnować postępowanie pewnych zdeprawowanych jednostek, które za marki nie wzdrygają się popierać towarów pruskich i brać w obronę zwalczanych przez Szanowną Redakcyę hakatystycznych firm.

Sprawę tę chcę w krótkich słowach przed stawić.

Artykuły zamieszczone w „Głosie mieszczańskim“ dotyczące zakupna samochodów dla miasta od Twa. „Benz“ wywarły na wszystkich druzgocące wrażenie. Zanosiło się nawet na to, że miasto samochodów od wspomnianej firmy wcale nie kupi.

Uzasadnioną też była wściekłość dyrektora z tego powodu, który zaczął się niedwuznacznie odgrażać wydawcom pisma a przedewszystkiem p. Kosobuckiemu, mówiąc, **że go zupełnie zniszczy i zrujnuje.**

Obecnie zamierza swoje plany urzeczywistnić. Do tego celu wynajął sobie wychodzące od lipca 1911 roku w Krakowie tygodniowe pisemko paszkwilowe. Onegdaj bowiem zawarł **w Kawiarni Teatralnej** z członkiem redakcyi tego pisma p. Niemcem formalną umowę, na podstawie której pismo zobowiązalo się napadać na p. Kosobuckiego, na „Głos mieszczański“ a z drugiej strony brać w obronę Two Benz w zamian za pieniężne wynagrodzenie.

Już w numerze 49 tego pisemka i rastępnych mają się ukazać artykuły, **dowodzące, że Two Benz wcale nie jest pruskie, lecz hannowerskie** (!?) że zatrudnia przeważnie polskich (!?) robotników i wiele podobnych bredni. O tych przy sposobności napiszemy więcej.

Na razie zaznaczamy, że również nam, niezależnie od autora powyższej korespondencyi udało się wykryć ową spółkę, złożoną z p. Schicka dyr. Tow. Benz, jego buchaltera p. Dawidowicza, redaktora Tyg mieszczańskiego p. Niemca i p. Wolnego, która ułożyła już cały plan napaści na p. Kosobuckiego i wydawców „Głosu mieszczańskiego“

Czekamy, co powiedzą judasze i zaprzedańcy.

Ostrzeżenie. Donoszą nam Czytelnicy naszego pisma, **że jakiś opryszek rozgłasza** wśród mieszczan krakowskich, **iż „Głos mieszczański“ przestaje wychodzić.**

Bandytę tego pociągniemy, rzecz oczywista do odpowiedzialności karno-sądowej. Zanim to jednak nastąpi, **ostrzegamy wszystkich przyjaciół naszego pisma przed tego rodzaju nędznemi kreaturami, a zarazem oświadczamy, że „Głos mieszczański„ rozwija się pomyślnie, a najlepszym dowodem tego zarówno niesłychanie duża — jak** na drugi rok wydawnictwa — **liczba prenumeratorów** „Głosu mieszczańskiego“.**liczne uznania co do redakcyi pisma,** korespondencye nadsyłane nam **z całego kraju,** jak też ta okoliczność, że „Głos mieszczański“ w niedalekiej przyszłości **będzie wychodził dwa razy tygodniowo,** a zapewne niezadługo zamieni się na czysto mieszczański dziennik.

Zakład masażu. Dla zdrowia ludzkiego, do dobrego wyglądu, dużą bez kwestyi rolę odgrywa masaż. Polskiego zakładu dotąd u nas nie było, gdyż np. dra Chlumsky'ego to zakład czeski. Masażem trudnili się dotąd ludzie niefachowi, nic też dziwnego, że publiczność nie miała do nich zaufania. Niedawno powstał w Krakowie zakład masażu, który zarówno na swoje fachowe kierownictwo, jakteż z uwagi na tę okoliczność, że jestto zakład polski, zasługuje na gorące polecenie Szanownej Publiczności — a zarazem poparcie. Dodać należy że jest to w wysokim stopniu zakład humanitarny. Wystarczy na uzasadnienie tych słów dodać, że codziennie od godziny 6—7 jest zakład otwarty dla biednych bezpłatnie. Zakładem który się znajduje przy ul. Długiej, kieruje p. Kruszyński.

Wszystkich Szan. Prenumeratorów i Czytelników naszego pisma prosimy o nadsyłanie korespondencyi szczególnie z miast powincyonalnych.

W Czytelni Akademickiej im. Adama Mickiewicza odbyło się onegdaj walne zgromadzenie na którem wybrano następujący wydział: prezes Józef Włodek, wiceprezes: Józef Sobiesiński, sekretarz Stanisław Krzemski, skarbnik Wiktor Pojdowski; członkowie wydziału: Tomasz Dąbal, Mieczysław Bielawka, Franciszek Nieć, Michał Marczak, Kazimierz Czyżewski, Konstanty Świątek, Feliks Kania, Franciszek Węgrzyn; Komisya rewizyjna: przewodniczący Józef Kijak, Stanisław Zaranek, Jan Sułowicz, Sąd koleżeński: Walenty Klsiewicz, Józef Zemla.

Na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia „Promień“ wybrani zostali: Wojeński Teofil, przewodniczącym, Starzyński Roman, zast. przew., Sawicka Maryia, sekretarką, Mongird Wacław, zast. sekret. Polkowski Kazimierz, skarbnikiem, Brzęk Antoni, zast., Hołówko Tadeusz, bibliotekarzem, Dylążanka Marya, czasopism., Polkowska Stefania, gospodynią, Stefanowski Stojan i Niedziałkowska.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. W poniedziałek odbyła się wspólna konferencya delegatów miasta Krakowa i Podgórza w sprawie połączenia się obu miast. Na konferencyi przewodniczy prezydent miasta dr. Leo, na czele delegacyi Rady m. Podgórza przybył burmistrz p. Maryewski Obrady toczyły się nad projektem układów, przedłożonym przez Komisyę podgórską.

Po dyskusyi osiągnięto porozumienie co do przeważnej części warunków.

Odnowienie Wawelu. Komitet restauracyi zamku królewskiego na Wawelu na posiedzeniu w dniu 27 b. m. zajmował się sprawozdaniem kierownika restauracyi architekty p. Hendla z wykonanych w ostatnim czasie robót. Dalszy porządek obrad obejmował między innymi powiększenie pełnego komitetu restauracyjnego o jednego członka, centralne ogrzewanie wszystkich budynków, podział ubikacyi zamku na Muzeum narodowe i apartamenta ceasrskie, sprawę hełmów na wieżach Zygmunta III. i Sobieskiego, umieszczenie gromochromów na zamku i usunięcie wałów austryackich od północnej strony zamku wawelskiego.

Posiedzenie Wydziału krakowskiego cechu majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich odbyło się w dniu 28. bm. Przebieg posiedzenia był spokojny o tyle, że Wydziałowi nie miotali zwyczajnych słów oburzenia przeciw starszemu cechu p. Tomaszowi Bujasowi. Wszyscy natomiast zanosili się od śmiechu, kiedy sekretarz cechu zaczął odczytywać **pismo Magistratu,** tej mniej więcej treści:

Do

Wydziału stowarzyszenia majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie

na ręce przełożonego p. Tomasza Bujasa.

W numerze 42 tygodnika „Głos mieszczański“ w Krakowie zamieszczono następującą notatkę:

Przytoczywszy dosłownie korespondencyę, zaczynającą się od słów: „Posiedzenie Wydziału krakowskiego cechu cieśli i t. d., pisze w dalszym ciągu Magistrat:

Wobec powyższej notatki wzywa magistrat jako władza przemysłowa nadzorcza w myśl § 127 ust. przemysłowej **Wydział stowarzyszenia,** aby w ciągu 3 dni wyjaśnił wskutek czego taka korespondencya pojawiła się w „Głosie mieszczańskim“ a zarazem kiedy powyższa uchwała została na posiedzeniu Wydziału powziętą; czy też jest to tylko fałszywe poinformowanie redakcyi „Głosu mieszczańskiego“ o treści rzekomo powziętej uchwały. W tym wypadku należy **ze względu na powagę stowarzyszenia** bezwzlocznie sprostować powyższą notatkę na podstawie § 19. ust. pras. i przedłożyć egzemplarz zamieszczonego sprostowania Magistratowi.

Gdyby atoli uchwała powyższej treści w rzeczywistości zapadła, należy przedłożyć Magistratowi natychmiast sporządzić się mający odpis dotyczącego protokołu posiedzenia wydziału, a zarazem donieść z jakiego powodu uchwała taka zapadła.

Wydział wysłuchał treści przytoczonego pisma, nie zabierając wcale co do niej głosu być może dlatego, że rozbawiony treścią korespondencyi zapomniał, **że przecież pismo Magistratu było wystosowane do Wydziału i właśnie Wydział miał na nie odpowiedzieć.**

Tymczasem odpowiedź do władzy przemysłowej nadzorczej wysłał starszy cechu z sekretarzem, **nie porozumiawszy się wcale z Wydziałem.**

Prawdopodobnie Wydział zażąda jeszcze od starszego cechu należytego wyjaśnienia. Na razie nie ulega jednak wątpliwości, że pozwolił się p. Bujasowi sponiewierać! I dopiero Magistrat musi bronić jego praw!

Należy się spodziewać, że Magistrat nie zadowolni się gołosłownem oświadczeniem p. Bujasa, lecz zbada dokładniej całą sprawę, która sama za siebie mówi. Bo faktem jest, że Wydział **wyraził przez usta p. Zakulskiego p. Bujasowi jednomyślnie votum nieufności,** czemu prawdopodobnie starszy cechu w piśmie do Magistratu zaprzeczył.

P. Bujas nadsyła nam sprostowanie, że u wróżki z Zabłocia nie był, ale nie kwapi się jakoś z pro towaniem, którego żąda magistrat!

Czekamy zatem, co powie p. Bujas, a ciekawi jesteśmy, jak się zachowa Wydział.

Sprawy miejskie. onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem dr. Ernesta Bandrowskiego. Komisya uchwaliła budowę drugiej obszernej solarni skór przy rzeźni miejskiej i zakupno jednej z realności na Grzegórzkach pod rozszerzenie targowicy.

Następnie rozpatrywała komisya sprawę otwarcia z dniem 1. stycznia fabryki lodu przy rzeźni miejskiej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, na którem załatwiono ostatecznie sprawę parcelacyi gruntów po fabryce Zieleniewskiego, tudzież gruntów miejskich w sąsiedztwie zakładu dr. Żuławskiego.

Sekcye przyjęła z nieznacznemi zmianami przedłożone przez Magistrat wnioski, które będą przedmiotem obrad Rady miasta na jednem z najbliższych posiedzeń.

Pracownia i skład intrumentów muzycznych. W ostatnich czasach została otwartą w Krakowie przy ulicy Floryańskiej l. 16, pracownia i skład instrumentów muzycznych oraz przyborów do tychże p. J. Draba długoletniego wsółpracownika pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych np. firmy Cerny i synowie w Czechach, jakoteż wiedeńskiej fabryce Daniela Fuchsa. Długoletnia praktyka i wyształcenie wszechstronne w tym fachu daje pewność, że roboty w jego pracowni są n teżycie trwałe i sumiennie wykończone za co firma daje długoletnią gwarancyę.

Każdy nowy prenumerator, który nadeśle całoroczną prenumeratę na rok 1913 otrzyma: Mowę posła Tetmajera, wygłoszoną w 6. listopada na zebraniu P. S. M. i pięknie oprawiony rocznik „Głosu mieszczańskiego“ 1912.

Z KRAJU.

Biała, 26 listopada

Dnia 25 października odbyło się walne zgromadzenie Spółki ochrony i pomocy narodowej w Bielsku“ na którem wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 19 b. m. następująco: Prezes: Dr. Tadeusz Kupczyński, adwokat w Białej; zastępca prezesa: ks. Józef Waligóra, proboszcz w Komorowicach; sekretarz: p. Wincenty Sierakowski nauczyciel seminaryum TSL. w Białej; zastępca sekretarza: p. Karol Figna z Bielska; skarbnik: p. Ignacy Stein, dyr gimn. T.S.L. w Białej; zastępca skarbnika: p. Józef Matusiak, gospodarz w Hałenowie; członkowie wydziału pp.: Janusz Józef, robotnik w Białej, Kuś Jan, robotnik w Bielsku, dr. Tadeusz Mikulowski, profesor w Białej, Tomasz Ryclik, majster fabryczny i właść. realn. w Bielsku, prof. Zygmunt Podgórski w Białej i poseł do Rady państwa p. Jan Zamorski.

Bochnia, 25 listopada 1912.

W ostatnim czasie zawiązało się przy tutejszem Towarzystwie samokształcenia „Życie“ stałe Koło dramatyczne, brak którego dawał się dotychczas silnie odczuwać Prezesem Koła został wybrany prof. gimn. Bogusław Serwin; reżyseryi podjął się znany artysta-amator p. J. Redel. W skład z pań: Serwinowa, Głossówna, Güntnerówna, Skoczylasówna; z panów prof. Owiński, Grodecki, Stampl., Krudowski, Ślusarczyk, Stoch. Na pierwszy ogień wystąpi świeżo zorganizowana trupa ze sztuką „Gwałtu, co się dzieje“, Aleksandra hr. Fredry.

Brody, 25 listopada.

W pierwszej połowie bm. odbył się tu w sali „Sokoła“ wiec nauczycielstwa z okręgu brodzkiego. Referował o regulacyi płac p. Kwaszyński, o pragmatyce służbowej ks. Zofiowski.

Na wniosek delegata zawiązano filię „Ogniska nauczycielskiego“, poczem wybrano pp. Czeredarczuka i Łanowę członkami deputacyi, która się ma udać do marszałka krajowego i posłów w chwili otwarcia Sejmu. Wiec wyraził uznanie całej prasie po krajowej i delegatowi Smolińskiemu poczem po uchwaleniu powziętych przez nWuczycielstwo w całym kraju znanych zolucyi o pragmatyce służbowej i regulacyi płac, wiec zakończono. Na wiecu obecny był poseł sejmowy dr. St. Rittel.

Chrzanów, 26. listopada.

W dniu 24. b. m. kółko amatorskie odegrało sztukę Nestroja „Trójka hultajska“. Do uświetnienia przedstawienia przyczyniły się dekoracye znanego zaszczytnie artysty p. Spitziara z Krakowa.

Cieszyn, 25 listopada 1912.

W bieżącym roku upłynęło 50 lat od założenia w Cieszynie polskiej Czytelni ludowej przez ś. p. Pawła Stalmacha. Jubileusz 50-letniego istnienia tej czytelni jest jakby jubileuszem całego ruchu w śląskiej dzielnicy.

Uroczysty program jubileuszowy w dniu

1 grudnia w Cieszynie jest następujący: Po nabożeństwie odbędzie się w sali Domu Narodowego o godzinie 10-tej poranek, na którem, po przemówieniu delegatów nastąpi wręczenie dyplomów członkom honorowym. O godzinie 1-szej w południe odbędzie się wspólny obiad. Wieczorem odbędzie się przedstawienie amatorskie, a później zabawa towarzyska. Spodziewany jest zjazd licznych gości z całej Galicyi.

Dębica, 26 listopada.

Na zakończenie krajowego kursu majsterskiego dla szewców w Dębicy, urządzoną została wystawa prac uczestników jego, która będzie otwartą w niedzielę 1 grudnia od godziny 10 rano do godziny 4 po południu, w sali posiedzeń Rady miejskiej. — Wstęp wolny!

Kołomyja, 28 listopada.

Ukonstytuowanie się Rady miejskiej. Rada miejska, odbyła we wtorek 5 b. m. posiedzenie, celem ukonstytuowania się. Burmistrzem wybrano jednogłośnie dotychczasowego burmistrza p. Jana Kleskiego, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy, który cieszy się w mieście powszechną sympatyą, asesorami adw. dra Edwarda Milgroma i p. Henryka Zarembę.

Ekspozytura „Banku depozytowego“ w Kołomyi rozpoczęła swą działalność 15 b. m. Kierownikiem jej będzie p. Buchweitz. Nowa ekspozytura będzie mogła zarówno stanowi kupieckiemu i przemysłowemu, jak i ziemiaństwu ułatwieniem kredytu wielkie świadczyć usługi.

Wynalazek. Obywatel tut. p. Edward Bruller wynalazł sanki rowerze, kombinacyę sanek roweru, ewentualnie nawet motorowego i otrzymał patent. Wynalazek ten ma być odpowiedni do sportu i do praktycznego użycia.

Przeworsk 20 listopada.

W dniu 10-go listopada b. m. odbyła się staraniem Polskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ uroczysty obchód 300-letniej rocznicy śmierci ks. Piotra Skargi i 100-letniej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Obchód rozpoczął się nabożeństwem z kazaniem okolicznościowem Po południu odbył się uroczysty wieczorek, na którym słowo wstępne wygłosił dr. Zborowski. Dosyć znaczny dochód przeznaczono w połowie na Polskie Tow. Gimn. „Sokół“, a w połowie na Związek młodzieży rękodzielniczej w Przeworsku.

Rzeszów, 20 listopada.

Ukazały się tutaj cenniki na **stragany** targowe znanego ślusarza p. A. Barowicza, nadzwyczaj praktyczne, zgrabne a bardzo tanie, nadające się przeważnie do sprzedaży artykułów spożywczych i t. d.

P. Barowicz, zdolny, przez 40 latnią pracę wypraktykowany fachowiec, stara się pod dewizą: tanio a dobrze! wywrzeć wpływ na obniżenie ceny sprzedaży, dlatego też nie posługuje się drogo płatnymi pośrednikami, lecz wszystko załatwia sam i każdemu służy wyczerpującą informacyjną korespondencyą skutkiem czego może swój towar o wiele taniej od innych odstąpić.

P. Barowicz zasługuje ze wszech miar na poparcie dlatego też zarządy miast dbające o piękny wygląd miasta i rozwój drobnego handlu oraz stały roczny dochod powinny zamawiać stragany u p. Barowicza.

Sanok, 26. listopada.

Bankructwo. Światem handlowym Sanoka wstrząsnęła silnie wiadomość o bankructwie hurtownego handlarza mąką Ozyasza Schönbacha, z którym było związanych finansowo wiele poważnych firm kupieckich.

Wieczornica Kościuszkowska, odbyła się w Sokole dnia 16. b. m.

Współudział członków był nieliczny, co bynajmniej nie świadczy o poczuciu obowiązków patryotycznych naszych Sokołów.

Sokal 19 listopada.

Listopad, ten miesiąc smutnych pamiątek, zaznaczył się w naszem mieście całem szeregiem patryotycznych obchodów. 3 bm. uczcił miejscowy „Sokół“ rocznicę listopadową uroczystem przedtawieniem dramatu „Na zawsze“ Rydla. 10-go listopada odbył się uroczysty obchód ku czci ks. Piotra Skargi, urządzony staraniem Sodalicyi Maryańskiej pań naszego miasta. Dochód, jak na nasze stosunki bardzo piękny, około 300 K. netto, przeznaczono na bursę im. A. Mickiewicza, tak ubogą, tak nędzną, a tak przecież piyteczną. Bursa ta mieści się teraz w nizkiej ciasnej, niehygienicznej ruderze, a o budowie własnego domu jeszcze ani myśleć nie można!

Tarnopol, 27 listopada.

Wybory do Rady miejskiej. Zawieszona od półtrzecia roku z górą Rada miejska ratuje jak może swoje życie. Jest już 24. radnych z pierwszego i drugiego Koła; obecnie rozpisano na czas czterodniowy od 25 do 29 bm. wybory z Koła trzeciego.

Towarzystwo muzyczne rozwija obecnie żywą działalność, dzięki profesorom Rutkowi i Soleckiemu, którzy wystawili w minionym sobotę operetkę Moniuszki „Karmaniol“. Przedstawienie było bardzo udatne.

Tarnów, 24. listopada.

Wieczór czwartkowy Towarzystwa muzycznego odbył się przy zapełnionej sali. W program wieczorku weszły produkcye chóru Towarzystwa muzycz., występ uczniów szkoły muzycznej prof. Baua, oraz deklamacya, wygłoszona przez p. Morawskiego.

Trembowla, 26 listopada.

Staraniem Koła Tow. naucz. szkół wyższych odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali Sokoła, prz licznym udziale publiczności uroczystość Skargowska. Po odśpiewaniu kantaty okolicznościowej, Wojakowski wygłosił słowo wstępne, w którem skreślił zasługi wiekopomnego kaznodziei. Nastąpiły produkcye muzykalne, które wywołały na słuchaczach wielkie wrażenie. Wiersz okolicznościowy Gomulickiego wygłosił prof. Walos przy akompaniamencie fortepianu p. Wojakowskiej, odśpiewaniem pieśni, przez chór gimn. przy akompaniamencie orkiestry, zakończył się urządzony obchód.

Żywiec, 27. listopada.

W Buczkowicach odbędzie się w grudniu br. kurs gospodarczo-weterynaryjny i sadowniczy“. W program wykładów wchodzi: „Hodowla bydła“, „Cele i zadania uprawy roli“, „Nawożenie roli“, „Sadownictwo“, Uprawa łąk i pastwisk, „Rasy bydła i poprawa tychże“ i t. d.

Podziękowanie Koła polskiego.

W chwili, gdy z powodu wycofania gotówki z kraju naszego przez Bank austro-węgierski poważne zakłady przemysłowe i pracownie rękodzielnicze zmuszone są ograniczyć pracę i wypowiedzieć zajęcie setkom robotników, na których wynagradzanie brak im gotówki, gdy ludności robotniczej zagraża nędza, p. minister Zaleski zapewnia posłów polskich, że Bank austro-węgierski właśnie w obecnem położeniu spełnił swój obowiązek także wobec Galicyi, a Koło polskie na posiedzeniu dnia 28 t. m. słucha tego rodzaju wywodów, odnosi „silne wrażenie“ i przez usta swego prezesa dra Lea wyraża p. ministrowi za całą jego akcyę na tem polu gorące podziękowanie!

Że wszelkiego rodzaju profesorowie, redaktorowie, urzędnicy i osoby pokrewnych zawodów, zasiadające w Kole polskiem stosunków i potrzeb naszego przemysłu dobrze znać nie mogą, o tem wiedzieliśmy od dawna, ale żeby ignorancya ich sięgała tak daleko, nikt tego nie przypuszczał.

Bliższe szczegóły o tym występie naszych posłów zamieścimy w następnym numerze „Głosu mieszcz.“.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

PIERWSZA ELEKTRO-MECHANICZNA PIEKARNIA

„SPORT” BOL. BROSZKIEWICZA

KRAKOW SZLAK 43. (dom własny) — Telefon 1452.

Piekarnia moja otrzymała na wystawach w Paryżu, w Wiedniu, w Berlinie i Temeszwarze (Węgry) złote medale i dyplomy.

Polecam swoje pieczywo za najlepsze uznane, jakoto: Pieczywo wiedeńskie, warszawskie, pieczywo kijowskie, i wszelkie luksusowe. Chleb żytni, chleb pszenny, chleb wiejski na kwaśnem mleku, Grachama (zdrowotny) i chleb razowy żytni. Precelki kruche, precelki tureckie i Sucharki bardzo zdrowe kuracyjne.

UWAGA! W piekarni mojej nie wyrabia się ciasta rękami ludzkiemi, tylko za pomocą maszyn poruszanych elektrycznością. Dlatego pieczywo moje jest bardzo zdrowe i hygieniczne, a przytem smaczne.

FILIE:
Ul. Sławkowska l. 3. Potel Saski Telefon 1453.
„ Floryańska l. 3.
„ Karmelicka l. 20.
„ Karmelicka l. 50.
„ Szewska l. 10.
Ul Szpitalna l. 21.
„ Św. Getrudy l. 24.
„ Lubicz (Hotel Europejski)
„ Zwierzyniecka l. 11.
„ Szlak l. 43.
„ W Dębnikach, ulica Kościuszki l. 4.

JÓZEF GONKOWSKI

Egzamin. i konces majster murarski i przedsiębiorca robót budowlanych.

Wykonuje budowle z materyałem i bez materyału. — — — Na żądanie plany i kosztorysy. — — —

PRADNIK CZERWONY 7.

Zakład stolarski elektro-motorowy

WŁADYSŁAWA MERESIŃSKIEGO

Wykonuje po najniższych cenach wszelkie roboty stolarskie, jakoto budowlane, meblowe i kościelne podług najnowszych wzorów, ręcząc — za dobroć materyału, jakoteż za dokładne wykonanie tychże. —

KRAKÓW, GRZEGÓRZKI (DOM WŁASNY).

Pierwszorzędny magazyn krawiecki

18

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn Paryż, Karlsbad, Lwów i t. p. za artystyczne wykonanie sukien męskich

pod firmą

Ludwika Szufy

w Krakowie ul. Szewska l. 5.

TELEFON 1271.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘĆSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, Na żądanie wyjeżdżam.

PRACOWNIA STOLARSKA

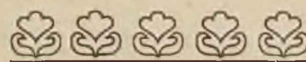
FELIKSA BUDZIASZKA

PODGÓRZE — MAŁY RYNEK L. 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, a mianowicie: roboty meblowe, urządzenia sklepowe, kancelaryjne i budowlane. — Również przyjmuje wszelkie reperacye, po cenach umiarkowanych.

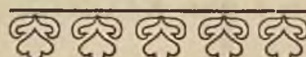
Zakład ślusarski Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie





Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą

„Smok”



„AKSMANN“ BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKOW ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.